

Sygn. akt I ACa 70/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SA Maria Iwankiewicz SA Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. S., A. S. (1), B. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt I C 1405/14

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Tomasz Żelazowski Małgorzata Gawinek Maria Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 70/15

UZASADNIENIE

Powodowie R. S., B. S. i A. S. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. po 100 000 zł na rzecz każdego powoda z ustawowymi odsetkami od dnia 5 maja 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazali, że w dniu (...) r. zginął W. S., mający wówczas 16 lat – syn i brat powodów. Powodowie byli bardzo zżyci ze zmarłym, jego utrata była wielką traumą dla powodów. Kwota 100 000 zł pozwoli zrekompensować doznaną krzywdę.

W odpowiedzi na pozwy pozwany wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, iż nie kwestionuje swojej odpowiedzialności gwarancyjnej. Do czasu wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. w systemie prawnym istniała luka, uniemożliwiająca przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia za doznane przez nich krzywdy w związku ze śmiercią członka rodziny. Katalog dóbr osobistych jest zamknięty i jednocześnie generuje obowiązek ścisłego interpretowania art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U., Nr 124, poz. 1152), co wyklucza rozszerzenie ochrony ubezpieczeniowej na przypadki dotyczące przerwania ogólnej więzi rodzinnej pomiędzy tragicznie zmarłym a jego dziećmi, rodzicami, współmałżonkami. Nie każde zerwanie więzi rodzinnych rodzi obowiązek zasądzenia zadośćuczynienia. Pozwany podniósł również, że powodom – rodzicom zmarłego w 2006 r. wypłacono kwoty po 25 000 zł tytułem stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c.

W wyroku z dnia 6 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powoda R. S. kwotę 90.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 maja 2014 roku do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego na rzecz powódki B. S. kwotę 90.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 maja 2014 roku do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego na rzecz powoda A. S. (1) kwotę 70.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 maja 2014 roku do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwa oddalił, zasądził od pozwanego na rzecz powoda R. S. i powódki B. S. kwotę po 3 793,60 zł na rzecz każdego z nich oraz na rzecz powoda A. S. (1) kwotę 2 146,80 zł tytułem kosztów procesu, nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim od pozwanego kwotę 10.000 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych, nakazał ściągnąć z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim od powoda R. S. i powódki B. S. kwotę po 400 złotych od każdego z nich, a od powoda A. S. (1) kwotę 1.200 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu (...) r. w wyniku wypadku drogowego w B. zginął W. S.. Sprawca wypadku – D. M. – skazany został wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 18 listopada 2004 roku w sprawie II K 429/04. Pojazd, którym poruszał się sprawca wypadku ubezpieczony był w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Pozwany decyzją z dnia 28 lipca 2006 r. wypłaciło na rzecz R. S. 38.492,32 zł, przy czym kwota 13.492,32 zł stanowiła zwrot kosztów pogrzebu, zaś 25.000 zł odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. Pozwany decyzją z 28 lipca 2006 r. B. S. wypłacił kwotę 25.000 zł na podstawie art. 446 § 3 k.c.

Sąd ustalił również, że w chwili śmierci W. S. miał 16 lat. Rodzina była zżyta ze sobą, spędzali wspólnie dużo czasu, wyjeżdżali na wakacje, uczestniczyli w uroczystościach rodzinnych. Zmarły był zdolnym uczniem, udzielał się na forum szkoły – prowadził gazetkę szkolną. Zmarły pomagał młodszemu bratu – A. – w odrabianiu lekcji, dzięki czemu ten nadrabiał wiele zaległości. Rodzice poszkodowanego wiązali duże nadzieje z jego edukacją. Poszkodowany aktywnie uprawiał piłkę nożną. Ponadto zmarły był ministrantem. W. S. wspólnie z ojcem wykonywał wiele czynności w domu i ogrodzenie, z czego czerpał dużą radość. Powodowie nie mogą pogodzić się ze stratą syna. B. S. przez wiele lat chodziła codziennie na cmentarz. Powodowie odizolowali się od rodziny, znajomych. Zaprzestali brać udział w uroczystościach rodzinnych, imprezach towarzyskich. Rodzice nie mogli się pogodzić, że ich syn W. nie żyje, sądzili że gdzieś wyszedł i niedługo wróci. R. i B. S. zaraz po wypadku byli raz u psychiatry. Po wypadku powódka nie mogła dalej pracować w sklepie i dlatego zatrudniła pracownika na 2, 3 miesiące. Powód po wypadku wziął urlop i przez pół roku nie pracował, nie mógł się pozbierać. Po tragedii R. i B. S. nie umieli ze sobą rozmawiać, zając się żyjącym synem A.. Przed zdarzeniem powodowie planowali zbudować altanę, kupili potrzebne materiały, które do dzisiaj leżą nieruszone. Powodowie brali leki uspokajające, antydepresyjne. B. S. cierpiała na zaburzenia depresyjne, nawracające. R. S. cierpiał na zaburzenia stresowe pourazowe. Po śmierci W. S., A. S. (1) opuścił się w nauce, posmutniał, wyobcował się, przestał się przykładać cokolwiek robił. Powód stracił wzór do naśladowania. Miał problemy z zasypianiem. W szkole miał spotkania z psychologiem. Powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwot po 100 000 zł na rzecz każdego z nich z tytułu zadośćuczynienia. Pozwany wezwanie otrzymał w dniu 7 kwietnia 2014 r.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy powództwa uznał w dużej mierze za zasadne. Sąd wskazał, że niewątpliwie dodany w wyniku nowelizacji do art. 446 k.c. kolejny (4) paragraf, przewidujący - na wzór art.

166 kodeksu zobowiązań - *expressis verbis* możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie ma zastosowania do krzywd powstałych - jak w rozpoznawanej sprawie - przed 3 sierpnia 2008 r.

Zasądzenia zadośćuczynienia nie uzasadnia również art. 446 § 3 k.c., gdyż - według przeważającego stanowiska judykatury oraz doktryny - przepis ten, nawet przy jego szerokiej wykładni, nie dopuszcza kompensowania samej tylko szkody niemajątkowej spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny. Pomiędzy stronami nie było sporu, co do tego, iż w następstwie śmierci osoby bliskiej - W. S. - powodowie nie doznali wstrząsu psychicznego prowadzącego do rozstroju zdrowia. Powodowie podnosili, iż w związku z tym tragicznym zdarzeniem doznali krzywdy w postaci cierpień psychicznych i fizycznych. Tym samym podstawy do kompensaty tego uszczerbku nie może stanowić art. 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego należało więc wykluczyć możliwość poszukiwania podstawy prawnej roszczeń zgłoszonych przez powodów na gruncie wymienionych przepisów. Warunkiem zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. jest udzielenie twierdzącej odpowiedzi na pytanie, czy więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Odnosząc się do tej kwestii Sąd zauważył, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, płéć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kultura pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególnie więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Pogląd taki dominuje w nowszym orzecznictwie. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej przesłanki, poglądu tego - wbrew zastrzeżeniom zgłaszanym przez pozwanego - nie można postrzegać jako nieuprawnioną próbę kreowania („na siłę”) nowej postaci dobra osobistego.

W ocenie Sądu Okręgowego przyjęcie zaprezentowanego poglądu nie niweczy sensu dokonanej nowelizacji art. 446 k.c. przez ustawę z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731). Dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4 k.c., roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste *superfluum*, pozbawione głębszego sensu normatywnego. Po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r. w następstwie naruszeniem deliktem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym stanowi więc art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c.

W dalszej części uzasadnienia Sąd wskazał, że zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W sprawie niniejszej zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152), które stanowią *normy lex specialis* w stosunku do ogólnych norm Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ww. ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku

z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Artykuł 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przewiduje, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Ustalenie istnienia odpowiedzialności ubezpieczyciela wymaga nie tylko rozważenia w płaszczyźnie reguł odpowiedzialności ubezpieczeniowej (kontraktowej), ale także pod względem cywilnoprawnej odpowiedzialności sprawcy szkody – podmiotu deliktowo odpowiedzialnego za szkodę. Odpowiedzialność cywilna sprawcy jest warunkiem *sina qua non* odpowiedzialności ubezpieczyciela. Brak odpowiedzialności ubezpieczonego przesądza o braku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym (na zasadzie ryzyka) ponosi samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Zgodnie zaś z § 2 powyższego artykułu w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności. Wina kierującego pojazdem V. (...) o nr rej. (...) została przesądzona wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 18 listopada 2004 r. sygn. akt II K 429/04, którego ustalenia co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, zgodnie z art. 11 k.p.c. Należy więc wskazać, iż D. M. spowodował wypadek i swoim bezprawnym zachowaniem spowodował śmierć W. S. i jednocześnie naruszenie dóbr osobistych R., B. małżonków S. i A. S. (1) w postaci więzi rodzinnych. Pomiedzy zachowaniem sprawcy a szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowo – skutkowy, albowiem śmierć poszkodowanego i krzywda powodów jest normalnym następstwem działania sprawcy. Również po stronie powodów wystąpiła krzywda, która podlega kompensacji.

W ocenie Sądu I instancji nie budziło wątpliwości, iż śmierć W. S. spowodowała u powodów krzywdę, a więc szkodę niemajątkową wywołaną naruszeniem ich dobra osobistego, polegającą na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach. W judykaturze i doktrynie dość powszechnie przyjmuje się wyłącznie kompensacyjny charakter ochrony majątkowej udzielanej pokrzywdzonemu i niedopuszczalność przypisywania jej funkcji represyjnych. Kompensata majątkowa ma na celu przewyciężenie przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego lub wesprze realizację wskazanego przez niego celu społecznego. Ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia. Okoliczności indywidualne, związane z pokrzywdzonym, powinny zostać uwzględnione przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów oceny np. sytuacja rodzinna - osoba samotna, jedno dziecko, rodzina wielodzietna, czy wiek pokrzywdzonego - młody, dojrzały, starszy. Z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe jej określenie w pieniądzu, jednak z reguły wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie stanowić ma ekwiwalent utraconych dóbr. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienie moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Świadczenie w postaci zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę ma charakter jednorazowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd wskazał, że rodzice tragicznie zmarłego intensywnie przeżyli jego śmierć. Zmarły wchodził w okres dojrzewania, zaczynał myśleć o swojej przyszłości, co z kolei powodowało u powodów ad.1 i 2, myśli na temat jego usamodzielnienia i opieki, oparcia jakiego będą mogli oczekiwać na starość z jego strony. Zmarły dobrze się uczył, uprawiał piłkę nożną, udzielał się w szkole, był ministrantem. Powodowie ad. 1 i 2 byli bardzo dumni z W. S. i wiele radości sprawiało im obserwowanie jego rozwoju, postępów edukacyjnych, zaangażowania. Nie budziło

wątpliwości Sądu, że nagła, niespodziewana i tak tragiczna śmierć spowodowała u nich silne przeżycia emocjonalne, które w dniu 15 marca 2005 r. psychiatra określił u powódki jako zaburzenia depresyjne a u powoda na zaburzenia stresowe pourazowe. To tragiczne wydarzenie wywróciło ich dotychczasowe plany i wyobrażenia o dalszym życiu. Powodowie wyobcowali się z życia rodzinnego, towarzyskiego a ich życie skupiło się na przeżywaniu traumy, co odbiło się na ich związku małżeńskim oraz wychowaniu młodszego syna. Powodowie przez długi okres czasu codziennie chodzili na cmentarz, gdzie koncentrowało się ich życie. Powód nie mógł przez pierwsze pół roku pracować, był zrezygnowany, nic mu się nie chciało, nie miał ochoty zadbać o dom. Z kolei powódka także nie mogła pracować i przez dwa, trzy miesiące zatrudniła w sklepie pracownika. Nie umiała rozmawiać z mężem, często przebywała na cmentarzu a po powrocie szła do sypialni. Swój ból i cierpienie powodowie chcieli oddać poprzez strój i zaczęli chodzić w czarnych kolorach. Sąd zauważył, że relacja dziecko – rodzic jest szczególnie bliska i silna, a jej zerwanie poprzez śmierć dziecka (co nie jest naturalne), powoduje silne poczucie krzywdy, osamotnienia i cierpienia. W ocenie Sądu Okręgowego kwota po 90 000 zł dla rodziców tragicznie zmarłego syna będzie kwotą adekwatną do stopnia krzywdy jakiego doznali. Powyższa suma uwzględnia rolę zmarłego w życiu powodów, jego relacje z powodami, wiek zmarłego i powodów.

W odniesieniu do A. S. (1) Sąd uznał, iż kwotą właściwą będzie 70 000 zł. Nie wykazano, by A. S. (1) w podobny sposób przeżywał śmierć co rodzice. Wieź jaka łączy rodzeństwo jest odmienna od więzi łączącej rodziców i dzieci. A. S. (1) przeżywał śmierć brata, jednak nasilenie i czas trwania tych przeżyć nie można porównać do tego co przeżywali R. i B. S.. Poczucie osamotnienia i pustki u powoda potęgował fakt, że rodzice nie mogli poradzić sobie ze śmiercią W. S., co miało swoje odbicie na opiece i wychowaniu A. S. (1). W jednej chwili stracił brata, który zawsze służył mu pomocą, radą, z którym spędzał wolny czas. Jednak przez pewien okres czasu stracił również rodziców, którzy przeżywali śmierć najstarszego syna, na tym koncentrowali swoją uwagę, skazując A. S. (1) na samotne przeżywanie tej tragedii. Sąd dał wiarę zeznającym świadkom, że w edukacji A. S. (1) śmierć brata oznaczała cezurę czasową, po której nastąpiło pogorszenie wyników w nauce. Kwota 70 000 zł zrekompensuje to poczucie krzywdy i pustki, jakie spowodował sprawca wypadku samochodowego.

W odniesieniu do zarzutów pozwanego, iż przy ustalaniu kwot zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę wypłacone w 2006 r. odszkodowanie, Sąd wskazał, że są one niezasadne. Pozwany jest profesjonalistą, tym samym wie, że odszkodowanie wypłacone na podstawie art. 446 § 3 k.c. pełni odmienne funkcje od zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem dobra osobistego w postaci więzów rodzinnych. Inne są też przesłanki przyznania tych świadczeń. Tym samym nie ma żadnych argumentów za tym, by wypłacone w 2006 r. kwoty uwzględnić w chwili obecnej, ustalając kwotę zadośćuczynienia.

Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia 8 maja 2014 r. do dnia zapłaty. W odniesieniu do daty zasądzenia odsetek wskazał, iż świadczenie ubezpieczyciela polegające na zapłacie odszkodowania jest uzależnione od zajścia przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 1 i 2 pkt 1 k.c.). Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.). Świadczenie ubezpieczyciela ma zatem charakter terminowy. Gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okaże się niemożliwe, świadczenie powinno zostać spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (art. 817 § 2 k.c.). Oznacza to, że spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Okoliczności te podlegają indywidualnej ocenie w realiach konkretnej sprawy. Niewykazanie ich świadczy o popadnięciu ubezpieczyciela w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia. Skutki opóźnienia określone są m.in. w art. 481 § 1 k.c. i obligują dłużnika do zapłaty odsetek. Nie jest przy tym istotne, czy powodem niezapłacenia należnej sumy były okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność i czy wierzyciel poniósł jakąkolwiek szkodę. Ustawodawca zastrzegł jednocześnie, że bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie trzydziestu dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 2 k.c.), a umowa ubezpieczenia lub ogólne warunki ubezpieczenia mogą zawierać korzystniejsze postanowienia dla uprawnionego (art. 817 § 3 k.c.). Sąd podkreślił, że art. 817 § 2 k.c. jako

wyjątek od zasady ogólnej, powinien być interpretowany ściśle. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidację szkody ubezpieczeniowej. Wymóg ten odnosi się także do sytuacji określonej w art. 817 § 2 k.c., a więc przypadku, w którym zachodzi konieczność przedłużenia postępowania likwidacyjnego. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody (krzywdy). Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie można też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania. Sąd dodał, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego a jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe może nastąpić poprzez wezwanie do zapłaty świadczenia. Powodowie pismem nadanym na pocztę w dniu 3 kwietnia 2014 r. a doręczonym pozwanemu w dniu 7 kwietnia 2014 r. wnieśli o wszczęcie postępowania likwidacyjnego i wypłatę zadośćuczynień w wysokości po 100.000 zł. Pozwany od tej ostatniej daty miał 30 dni na zakończenie postępowania likwidacyjnego i ustalenie swojej odpowiedzialności i wysokości należnego zadośćuczynienia. Termin ten upływał z dniem 7 maja 2014 r. Do tego czasu pozwany nie ustalił podstaw swojej odpowiedzialności i wysokości należnego świadczenia, a w ocenie Sądu, mając na uwadze profesjonalny charakter działalności pozwanego, kadre i środki, jakimi dysponuje, okoliczności te w ustawowym, podstawowym czasie mógł wyjaśnić. Z powyższych względów sąd zasądził odsetki od dnia 8 maja 2014 r.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd wskazał art. 100 k.p.c. Stąd też stosunkowo rozdzielił koszty procesu pomiędzy stronami. Powodowie R. S. i B. S. wygrali proces w 90 %, zaś A. S. (1) w 70%. Każdy z powodów poniósł koszty w postaci: 1 000 zł (opłata od pozwu), 3 617 zł (wynagrodzenie adwokata). Łącznie koszty procesu po stronie powodów wyniosły po 4 617 zł. R. i B. S. mogą żądać zwrotu od pozwanego po 4 155,30 zł (90% z 4 617zł), zaś A. S. (1) kwoty 3 231,90 zł (70% z 4 617 zł). Pozwany proces wygrał z kolei w stosunku do R. S. i B. S. w 10%, zaś w odniesieniu do A. S. (1) w 30 %. Jego koszty wyniosły 3 617 zł – wynagrodzenie radcy prawnego powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Tym samym może domagać się zwrotu od R. i B. S. po 361,70 zł od każdego (10 % z 3 617 zł), a od A. S. (1) 1 085,10 (30% z 3 617 zł). Wzajemna kompensata roszczeń w zakresie kosztów sprawiła, że pozwany winien zwrócić R. S. i B. S. po 3 793,60 zł na rzecz każdego z nich (4 155,30 zł – 361,70 zł), zaś A. kwotę 2 146,80 zł (3 231,90 zł – 1 085,10 zł).

Na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 10 000 zł. Zgodnie z tym przepisem kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Powodowie zostali zwolnieni od kosztów sądowych częściowo od opłaty od pozwu ponad 1 000 zł. Należna Skarbowi Państwa opłata od każdego roszczenia wynosiła 5 000 zł. Brakująca więc kwota wynosi 4 000 zł. Pozwany w zakresie roszczeń R. i B. S. winien zapłacić 90 % brakującej kwoty tj dwukrotnie po 3 600 zł (90% z 4 000 zł). W zakresie zaś roszczenia A. S. (1) 70% brakującej kwoty tj. 2 800 zł. Łącznie 10 000 zł. Z kolei art. 113 ust. 2 pkt. 1 u.k.s.c. stanowi, że koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie. Mając na uwadze sytuację materialną, finansową, życiową oraz wysokość przyznanych powodom kwot zadośćuczynień Sąd Okręgowy nakazał ściągnąć od nich brakującą kwotę kosztów stosownie do wyniku procesu. R. i B. S. w związku z tym, że przegrali proces w 10 % winni zapłacić kwotę po 400 zł każde z nich (10% z 4 000 zł). Z kolei A. S. (1) przegrał proces w 30 %, tym samym zapłacić powinien kwotę 1 200 zł (30 % z 4 000 zł).

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżam go w części i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w związku z art.24 § 1 k.c., poprzez niewłaściwe ich zastosowanie tzn. zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie rażąco zawyżonej a nie odpowiedniej w zestawieniu z udokumentowaną w aktach sprawy krzywdą powodów;

- naruszenie prawa procesowego tj.art.233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej

oceny dowodów polegające na uznaniu, że zebrany materiał dowodowy wystarczająco uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w tak wysokiej kwocie.

Na podstawie tych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku w części i oddalenie powództwa ponad kwoty:

- wobec R. S. ponad kwotę 40.000,00 złotych,

- wobec B. S. ponad kwotę 40.000,00 złotych,

- wobec A. S. (1) ponad kwotę 20.000,00 złotych,

oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że Sąd I instancji przyjął bardzo wysokie, rażąco zawyżone kwoty należnego powodom zadośćuczynienia. Rolę, jaką ma spełniać wspomniana instytucja, właściwie opisano w zaskarżonym wyroku, jednakże w świetle zebranych w aktach sprawy dowodów, opierając się na okolicznościach tej konkretnej sprawy, Sąd „przeszacował” należne zadośćuczynienia. Sąd winien wziąć pod uwagę przede wszystkim wpływ czasu - 10 lat od wypadku. Proces żałoby, jaki przeszli powodowie już się zakończył, a obecny żal po śmierci W. S. jest naturalnym odczuciem, wywoływanym najczęściej przez poszczególne sytuacje sprzyjające wspomnianiu pamięci o nim (jak święta, urodziny itp.). Powodowie nie zostali pozostawieni sami sobie poprzez śmierć jednej z bliskich osób, nie zostały im odebrane przez to zdarzenie relacje rodzinne (zerwane więzi rodzinne). Z samych rozważań Sądu Okręgowego wynika, że reakcja powodów – rodziców na śmierć syna była intensywna, ale nie przechodziła w stan psychopatologii. Otrzymane wsparcie psychologiczne (jednorazowe), z którego powodowie skorzystali w 2005 r., dotyczyło stanu sprzed 9 lat. Stąd też pozwany wnosząc apelację uznał, że odpowiednimi kwotami będą (zasądzone w podobnych okolicznościach kwoty w górnych granicach) 40.000,00 złotych dla rodziców, a dla A. S. (1) kwota 20.000,00 złotych. Okoliczności powyższe winny zdaniem pozwanego być brane pod uwagę, zwłaszcza w oparciu o bieżące orzecznictwo sądowe, które szczegółowo przedstawił w apelacji. Zgodnie z nim zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stop/e życiowej społeczeństwa; nie może prowadzić do nadmiernego bogacenia się. Wysokość kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie jest łatwa do precyzyjnego ustalenia. Zasądzając określoną kwotę z tego tytułu sąd winien opierać się na rzetelnych, w miarę możliwości zobiektywizowanych kryteriach opartych na przeprowadzonym postępowaniu dowodowym. Jednocześnie przyznana suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której zadośćuczynienie przysługuje, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie. Ponadto w przypadku zadośćuczynienia czynnik czasu może mieć wpływ na jego wysokość, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od naruszenia dóbr osobistych. Jest to związane z tym, że do określania zadośćuczynienia stosuje się w drodze analogii kryteria wskazane w przepisie art. 363 § 2 KC, którego celem jest dążenie do możliwie pełnej kompensaty szkody, a ta w przypadku szkody niemajątkowej powiązana jest z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, która może zmieniać się w czasie.

Skarżący podniósł również, że wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego ma znaczenie wypłacona powodom w 2006r. kwota łącznie 50.000 złotych tytułem stosownego odszkodowania na podstawie art.446 § 3 k.c. Jak wskazano w odpowiedzi na pozew w ówczesnym czasie świadczenie to obejmowało nie tylko stratę tzw. materialną, ale też krzywdę za ból i cierpienie - co pozwany właśnie jako profesjonalista może stwierdzić z całą pewnością. Do dnia wejścia w życie przepisu art.446 § 4 k.c. obowiązywała jednolita linia orzecznicza, iż nie ma w systemie prawa polskiego możliwości przyznania zadośćuczynienia za śmierć poszkodowanego na rzecz osoby bliskiej. Przyjmowano zatem, iż przepis art.446 § 3 k.c. dotyczy nie tylko szkody materialnej, ale również szkody o charakterze niematerialnym, które to pojęcie zbliżone jest, a wręcz tożsame z pojęciem krzywdy. Wskazywano, że sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art.446 § 3 k.c., ale jeżeli te stany wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężenia trudności dnia codziennego, powodując utratę możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości to można przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłej i istnieje w związku z tym podstawa do kompensacji tego uszczerbku o charakterze niemajątkowym. Pozwany na takiej właśnie podstawie wypłacił stosowne odszkodowanie rodzicom zmarłego W.. Dziewięć lat temu wypłacone świadczenie stanowiło niemałą rekompensatę i spełniło rolę głównie w zakresie zadośćuczynienia. Charakter świadczenia (jego zarówno materialną jak i niematerialną rolę) potwierdza samo pismo powodów skierowane do pozwanego w 2006r., którego skutkiem było przyznanie powyższych kwot. Zatem i strona powodowa rozumiała żądane świadczenie jako rekompensatę ich cierpienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegład Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Stąd też za niezasadny uznać należało zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego. Nie zasługiwała również na uwzględnienie podniesiona przez skarżącego argumentacja dotycząca niewłaściwego zastosowania przepisów art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i w konsekwencji zawyżenia należnego powodom zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co do istnienia podstaw do stosowania w niniejszej sprawie przepisów art. 24 k.c. i art. 448 k.c. oraz braku podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 12 ust. 1, czy też art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej. Tym samym nie ma potrzeby powielania tożsamej argumentacji, tym bardziej, że w apelacji zasada odpowiedzialności pozwanego nie była już kwestionowana.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

W rozważanej sprawie skarżący przede wszystkim nie wskazał, których dowodów zarzut naruszenia powyższej regulacji dotyczy. W apelacji nie został wskazany żaden dowód, który miałby zostać wadliwie oceniony. Już tylko ta okoliczność uniemożliwia weryfikację argumentacji pozwanego. Co równie ważne skarżący nie przedstawił, w czym upatruje uchybień Sądu, w czym wyraża się dowolna a nie swobodna ocena dowodów, które z zasad rządzących tą oceną zostały naruszone i w jaki sposób. Także więc z tego powodu nie sposób odnieść się do stanowiska powoda. Analiza natomiast treści apelacji prowadzi do jednoznacznego wniosku, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnoszony był faktycznie nie do oceny dowodów, a do wadliwych ustaleń faktycznych, co jest zabiegiem niedopuszczalnym w ramach oceny stosowania tej regulacji, albowiem ustalenia faktyczne są konsekwencją przeprowadzonej oceny dowodów. Co więcej w zasadniczej części powyższy zarzut utożsamiany jest z procesem subsumcji i w konsekwencji uznania zasądzonego roszczenia za zawyżone. W żadnym przypadku nie jest to jednak kwestia związana z brakiem samodzielnego rozważenia materiału dowodowego przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny dokonując ponownej oceny dowodów nie dostrzegł jakichkolwiek uchybień w tym zakresie. Sąd Okręgowy ocenił każdy z dowodów osobno, a w dalszej kolejności skonfrontował go z pozostałym materiałem zgromadzonym w sprawie. Każdy dowodów oceniony został zgodnie z jego treścią. Odnosi się to zarówno do dowodów z dokumentów, jak i dowodów ze źródeł osobowych. Dowody te zresztą były ze sobą zgodne i na etapie postępowania przed Sądem I instancji nie kwestionowane.

Nie sposób również podzielić zawartego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd I instancji prawidłowo zastosował normy art. 24 k.c. i art. 448 k.c. Ustalona w konsekwencji ich stosowania wysokość zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów była właściwa, odpowiadająca zakresowi krzywdy, jakiej doznali.

Wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona kwota jest nieodpowiednia do doznanej przez powodów krzywdy.

Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma", która posłużył się ustawodawca w art. 448 k.c. pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl, wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., sygn. akt IV CSK 416/11, Lex nr 1212823, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt V ACa 646/12, LEX nr 1220462). Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących

doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Oczywiście niewymierny charakter przesłanek z art. 448 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Wskazuje się na potrzebę wzięcia w tym wypadku pod uwagę również rodzaju dobra, które zostało naruszone, a także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem.

Niewątpliwie też, na co wskazywał skarżący, rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Jednak przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (wyrok Sądu najwyższego z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt IV CSK 112/14, LEX nr 1604651). Uwzględnienie natomiast stanowiska zawartego w apelacji niewątpliwie prowadziło do obniżenia zasądzonych kwot poniżej poziomu, które zapewniałyby realizację podstawowej funkcji zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie przedstawione wyżej kryteria oceny doznanej krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zostały we właściwy sposób uwzględnione przez Sąd I instancji. Skarżący podnosił natomiast, że nienależycie oceniona została okoliczność upływu 10 lat od daty zdarzenia, a tym samym zakończenia okresu żaloby, okoliczność, że obecny żal jest naturalnym odczuciem wywoływanym przez sprzyjające wspomnianiu zmarłego zdarzenia, że powodowie nie zostali sami i nie zostały im odebrane przez zdarzenie relacje rodzinne. Ponadto reakcja powodów nie przeszła w stan psychopatologii (wsparcie psychologiczne było jednorazowe i miało miejsce 9 lat temu). Z takim stanowiskiem nie sposób się jednak zgodzić.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że śmierć osoby najbliższej, a już w szczególności dziecka jest dla rodziców zdarzeniem tak traumatycznym, że faktycznie nie jest go w stanie zrównoważyć jakkolwiek korzyść o charakterze materialnym. Tylko zbiektywizowanie rozumienia krzywdy pozwala na określenie jej zakresu i w konsekwencji wysokości należnego zadośćuczynienia. Analizując okoliczności niniejszej sprawy zasadnie Sąd I instancji wskazał, że wypadek, w którym zginął syn i brat powodów miał charakter nagły i niespodziewany. Był on skutkiem zdarzenia drogowego. Tym samym nie dawał jakichkolwiek szans na przygotowanie do nowej sytuacji, na oswojenie się z nią, jak to ma miejsce np. w przypadku choroby. Śmierć syna i brata dla całej rodziny była olbrzymim szokiem, stanowiła niezwykle silny wstrząs. Co istotne wpłynęła ona na dalsze funkcjonowanie rodziny, na dalsze życie wszystkich powodów. Akcentowana więc przez skarżącego kwestia braku zerwania więzi rodzinnych, nie może być rozstrzygająca, choć oczywiście w odmienny sposób oceniać należy sytuację osoby, która wskutek śmierci członka rodziny pozostaje sama, czy też sytuację, w której ginie jedyne dziecko. Uwzględnienie jednak tych okoliczności nie uzasadniało uznania, że Sąd zawyżył rozmiar zadośćuczynienia. W rozważanej, co oczywiste, również zerwane zostały więzy rodzinne, tyle tylko, że pomiędzy zmarłym synem, a pozostałymi członkami rodziny. Tym samym rodzina nie była już pełna w stosunku do stanu sprzed wypadku. Niezależnie od powyższego jej funkcjonowanie nie było już normalne. Faktycznie zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że życie to nie powróciło już do pełnego stanu stabilności, czy równowagi. Podkreślenia wymaga, że śmierć dotyczyła osoby najbliższej, a mianowicie syna. W dacie zdarzenia miał on dopiero 16 lat. Już tylko ta okoliczność wpływała na szczególne doznanie krzywdy, na zakres cierpień jakich doznali powodowie. W inny sposób bowiem, mimo oczywistego w takiej sytuacji cierpienia, odbierana jest śmierć osoby dorosłej, a w inny sposób dziecka, osoby, która nie zdążyła jeszcze wejść w życie, która pozostawała w nadal silnych więzach z rodzicami, która była od nich zależna. To właśnie w okresie przed uzyskaniem samodzielności w najsilniejszy sposób uwidaczniają się więzy pomiędzy poszczególnymi osobami tworzącymi rodzinę. Z zeznań powodów jednoznacznie wynika, że rodzina była zgodna, że funkcjonowała prawidłowo. Zmarły dobrze się uczył, był zdolny, udzielał się na forum szkoły. Ponadto był zżyty z rodziną, czynnie uczestniczył w uroczystościach rodzinnych, był dla rodziców źródłem radości i dumy. Ponadto, co zasadnie zauważył Sąd Okręgowy, zmarły był w takim wieku, że rodzice snuli już plany co do jego przyszłości. W wyniku przedwczesnej śmierci pozbawieni zostali natomiast wszystkich tych radości, które związane są z wchodzeniem dziecka w dorosłość, w dalszej kolejności nauki, zdobywania wykształcenia,

zawodu, czy później założenia rodziny, posiadania dzieci – wnuków dla rodziców. Utracili oni przy tym oparcie, które wiązali z synem, oczywiście rozumiane w kategoriach niematerialnych. W tym więc sensie skutki zdarzenia szkodzącego odczuwać życia. Jednocześnie wpływały one na dodatkowe i szczególne nasilenie poczucia krzywdy, poczucia rozżalenia, poczucia bezradności, pewnego sprzeciwu wobec rzeczywistości. Co równie istotne zmarły był wzorem do naśladowania i źródłem pomocy dla młodszego brata. Także dla A. S. (1) śmierć brata związana była z gwałtownym przeżyciem, tym bardziej, że z uwagi na wiek bardzo dobrze rozumiał znaczenie tego wydarzenia. Także on, a może nawet szczególnie on utracił oparcie, źródło pomocy i radości. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że pozbawiony został możliwości wychowywania się wraz z rodzeństwem, co jest szczególnie istotne. Dla oceny krzywdy powodów nie bez znaczenia pozostaje okoliczność związana z ich wyłączeniem z normalnego funkcjonowania nie tylko rodzinnego, ale i zawodowego. Oboje rodzice odizolowali się do reszty rodziny, od znajomych. Zaprzestali uczestnictwa w uroczystościach rodzinnych, czy spotkaniach towarzyskich. Jak wskazała świadek A. S. (2) (karta 67 akt) rodzina była bardzo zżyta. Dodała jednak, że po śmierci życie całej rodziny praktycznie się skończyło, życie członków rodziny wyglądało jak wegetacja, rano był cmentarz, po południu był cmentarz, wieczorem był cmentarz. Świadek zeznała, że okres do czterech lat po śmierci syna był wyjęty z życiorysu. Potwierdzili to świadkowie K. S. (karta 68 akt) oraz L. S. (karty 68 – 69 akt), J. S. (karta 69 akt). Ten ostatni zeznał, że po wypadku dla powoda wszystko stało się obojętne, przez 6 lat żaluzje były spuszczone.

Ze zgromadzonych dowodów wynika, że rodzice zmarłego zaprzestali również wykonywania pracy. Powódka zatrudniła pracownika, a powód w ogóle nie pracował przez okres pół roku. Okoliczności te wskazują na zakres ich cierpień, na brak możliwości pogodzenia się ze śmiercią syna. Zresztą powodowie zrezygnowali z różnych planów życiowych, o czym zeznawali wszyscy słuchani w sprawie świadkowie, oraz same strony. Zaburzenia funkcjonowania rodziny przejawiały się również w braku umiejętności porozumienia się małżonków, w braku umiejętności rozmawiania. Co istotne wpłynęło to na proces wychowawczy i edukacyjny młodszego syna. Okres traumy skutkowałam brakiem należytego nadzoru rodziców nad nim i pogorszeniem wyników w nauce. Zmieniło się przy tym jego zachowanie, posmutniał wyobcował się, miał problemy z zasypianiem, w szkole zmuszony był korzystać z pomocy psychologa. Jak słusznie zauważył przy tym Sąd, wobec depresji i wycofania rodziców w znacznie większym stopniu, niż normalnie musiał samodzielnie zmierzyć się z tragedią.

Nie sposób uznać podzielić stanowiska skarżącego upatrującego podstaw zmniejszenia wysokości zadośćuczynienia w okoliczności braku stwierdzenia u powodów, jak to określono w apelacji, psychopatologii. To, że powodowie nie ulegli chorobie jest wynikiem ich indywidualnych właściwości, ale w żadnym przypadku nie oznacza automatycznie, że nie doznali cierpień psychicznych i to o bardzo dużym natężeniu. Oczywiście jest bowiem, że przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. nie wiąże wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt I ACa 479/14, LEX nr 1506323). Podkreślenia przy tym wymaga, że jak wynika z dowodów z ich zeznań oraz z zeznań świadków popadli w depresję, zażywali leków, byli po wypadku u psychologa. Potwierdzają to również zgromadzone w aktach szkody (karty 20 – 23) zaświadczenia lekarskie. Wynika z nich, że u B. S. stwierdzono zaburzenia depresyjne nawracające, przy czym zaświadczenie nosi datę 15 marca 2005 r., a więc ponad rok od daty zdarzenia. Co więcej wskazano w nim, że powódka leczy się psychiatrycznie od maja 2004 r. Z kolei u R. S. stwierdzono zaburzenia stresowe pourazowe wskazując na cechy trwałej zmiany osobowości potwierdzając leczenie psychiatryczne od maja 2004 r. Wskazać również należy na treść sporządzonej w toku postępowania likwidacyjnego opinii psychologicznej dotyczącej R. S. z dnia 11 stycznia 2005 r. Wynika z niej, że u badanego występuje podwyższone ryzyko zmian emocjonalnych, osobowościowych i w funkcjonowaniu społecznym. Stwierdzono przy tym nieprawidłowości polegające między innymi na obniżeniu kompetencji poznawczych, na apatii i zniechęceniu, na wycofaniu z wcześniejszej aktywności życiowej, spłyconym afekcie, na trudnościach w nawiązaniu kontaktu, unikaniu pomocy. Badający podkreślił konieczność podjęcia w stosunku do powoda długotrwałej terapii psychologicznej.

Powyższe dowody więc w sposób nie budzący wątpliwości wskazują na rzeczywisty zakres doznanej przez powodów krzywdy, na szczególnie duży stopień cierpień psychicznych, jakich doznali, na zaburzony okres żałoby, na całkowite przewartościowanie dotychczasowego funkcjonowania. Można się zgodzić z pozwanym, że od zdarzenia upłynął już

okres dziesięciu lat, a tym samym w znacznym stopniu nastąpił już proces adaptacyjny, a wspomnianie syna, czy brata związane jest z sytuacjami temu sprzyjającymi. Nie jest to jednak okoliczność wpływająca w niniejszej sprawie na zakres uwzględnionego roszczenia. Sąd bowiem nie wiązał krzywdy powodów z czasem, jaki upłynął od zdarzenia, nie miarkował wysokości zadośćuczynienia w oparciu o te kryterium. Sam fakt, że powodowie wystąpili z pozwem po tak długim okresie, nie oznacza, że nie doznali krzywdy uzasadniającej zasądzenie kwot objętych wyrokiem. Stanowisko skarżącego zdaje się natomiast zmierzać do tego, że warunkiem wystąpienia z żądaniem zadośćuczynienia jest dalsze występowanie skutków zdarzenia szkodzącego. Jest to stanowisko całkowicie nieuprawnione. Ponadto wskazane wcześniej dowody wskazują, że nadal doznają oni cierpienia psychicznego związanego ze śmiercią syna, choć oczywiście w zdecydowanie mniejszej skali, a ich funkcjonowanie jest w miarę stabilne. Świadkowie wskazywali na ciągle wspomnianie syna, czy brata na spoglądanie na jego fotografie, na rozpoczynanie uroczystości rodzinnych od wspomnienia zmarłego. Są to wszystkie elementy składające się na cierpienia psychiczne powodów, nadal są to skutki zdarzenia.

Nie zasługiwała wreszcie na uwzględnienie przedstawiona w apelacji argumentacja, zgodnie z którą powodom wypłacone zostało już częściowo zadośćuczynienie. Po pierwsze bowiem okoliczność ta nie wynika z treści dokumentów dotyczących przyznania i wypłaty świadczenia. Z pism z dnia 28 lipca 2006 r. dotyczących decyzji o przyznaniu odszkodowania wynika, że kwoty po 25.000 zł dotyczą, jak to określono, stosownego odszkodowania. Nie sposób na podstawie tych dokumentów ustalić, że kwoty te odnoszą się akurat do zadośćuczynienia. Powoływanie się w niniejszym procesie na taki tytuł wypłaty jest niewystarczające. Ponadto treść tych dokumentów nie wskazuje, by wypłaty były wynikiem zaprezentowanej w apelacji interpretacji art. 446 § 3 k.c., a nie świadczeń wprost z tego przepisu wynikających, a więc dotyczących znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej. Po drugie sam pozwany w odpowiedzi na pozew wskazywał, że nie istniały, z uwagi na datę zdarzenia w ogóle podstawy do przyznania zadośćuczynienia powołując się nie tylko na przepisy Kodeksu cywilnego, ale także na art. 12 ust. 1 i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, które w jego ocenie skarżącego stanowiły *lex specialis* i nie zawierały uregulowań pozwalających na uwzględnienie żądania objętego pozwem, że nie istniały podstawy pozwalające na przyznanie zadośćuczynienia na rzecz osób bliskich. Trudno więc uznać, że przy tego rodzaju stanowisku, pozwany dobrowolnie rozszerzał interpretację przepisu art. 446 § 3 k.c. i wypłacał świadczenia, które w jego ocenie nie miały podstawy prawnej. Sama treść wniosku poszkodowanych nie może być w tym zakresie rozstrzygająca, tym bardziej, że miał on bardzo ogólną treść odnoszącą się do różnych skutków zdarzenia szkodzącego.

Reasumując uznać należy, że Sąd I instancji w żadnym przypadku nie zawyżył i to w sposób rażąco wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Wbrew stanowisku skarżącego wyrażonemu w apelacji uwzględnił wszystkie okoliczności wynikające z niewątpliwie ustalonego stanu faktycznego. Żadne z przedstawionych wcześniej kryteriów w ramach dokonywanej oceny wysokości świadczenia nie zostały pominięte, czy też niewłaściwie zważone. Zasądzone kwoty stanowią wynik uwzględnienia zarówno tych okoliczności, które przemawiają za podwyższeniem, jak i obniżeniem zadośćuczynienia w stosunku do sytuacji typowych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności apelację pozwanego, jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwany przegrał sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym zobowiązany był zwrócić każdemu z powodów poniesione przez niego koszty. Składały się na nie wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 5 w zw. § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U.2013.461 j.t. z późniejszymi zmianami).

SSA M. Iwankiewicz SSA M. Gawinek SSA T. Żelazowski